ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczpospolita 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 lipca 1930

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 13 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 9**



O traktat handlowy polsko-niemiecki

Z Nr. 12 Przeglądu Gospodarczego, organu prasowego naszego Centralnego Związku, wyjmujemy ciekawy niezwykle artykuł, który podajemy w całości:

„Nota, z którą Rząd Polski zwrócił się dnia 13 b. m. do Rządu Rzeszy w sprawie niemieckich podwyżek celnych, dokonanych w kwietniu r. b., jest odpowiedzią na notę niemiecką z dnia 2 maja, w której Rząd Rzeszy zawiadamiał nas urzędownie w myśl postanowień genewskiej konwencji handlowej z dnia 24 marca r. b. o dokonaniu wspomnianych podwyżek. Przez półtora miesiąca niemal nota niemiecka oczekiwała na odpowiedź. Obecnie nota polska rozpoczyna nowy etap na owej „krzyżowej drodze", jaką niewątpliwie stały się oddawna próby umownego uregulowania stosunków handlowych między Polską a Niemcami.

Jakaż jest istotna treść naszej noty i jakie wnioski wyciągnąć z niej można, jeśli chodzi o stanowisko, zajęte rzez Rząd Polski wobec niemieckich podwyżek ceł agrarnych z przed dwóch miesięcy? Jakkolwiek posiada ona zewnętrznie charakter dokumentu prawniczo-politycznego, to jednak wiele można powiedzieć o niej i z punktu widzenia czysto gospodarczego.

Przed Polską stanęły po dokonaniu przez Niemcy ostatnich ich podwyżek celnych na produkty rolnicze dwie możliwości, jeśli chodzi o ustosunkowanie się do podpisanej dnia 17 marca r. b., a niewprowadzonej dotychczas w życie polsko-niemieckiej umowy gospodarczej: można było, jak mieliśmy sposobność zaznaczyć kilka tygodni temu na tem samem miejscu, albo odrzucić umowę polsko-niemiecką, to jest stwierdzić, iż kwietniowe podwyżki celne w Niemczech uniemożliwiają całkowicie wprowadzenie jej w życie, i że trzeba wobec tego przed jej ratyfikowaniem wprowadzić do niej odpowiednie zmiany, któreby zrównoważyły bilans zysków i strat obu kontrahentów, podważony przez niemiecki protekcjonizm agrarny, albo też, nie ruszając, chwilowo przynajmniej, samej umowy marcowej, szukać rozwiązania problemu odzyskania równowagi traktatowej na innej płaszczyźnie. W tym drugim wypadku z kolei nasuwały się odrazu dwie możliwości:

1) albo zażądać od Niemiec rekompensat za ich autonomicznie dokonane podwyżki celne, godzące w nasz wywóz,

2) albo, nie zwracając się zupełnie do Niemiec, rozpocząć na własną rękę w drodze autonomicznych zarządzeń celnych „kontratak", któryby pozbawił Niemcy w tym samym stopniu korzyści płynących dla nich z umowy marcowej, w jakim ich podwyżki ceł agrarnych pozbawiły nas tych korzyści.

Nota polska jest próbą załatwienia sprawy całej w sposób możliwie polubowny, a więc unikając zarówno formalnego obalenia umowy marcowej jak odebrania jej w istotnych jej postanowieniach wszelkiej treści przez wzajemnie niekorzystne dla stron obu zarządzenia celne. Wychodzi ona z założenia, iż Polska nie powinna decydować się ani na odrzucenie umowy z dnia 17 marca r. b., ani na retorsje celne w stosunku do Niemiec, dopóki nie zostały wyczerpane wszelkie możliwości porozumienia.

Nota niemiecka w pewnej, bardzo wprawdzie ograniczonej mierze, możliwości te otwiera. Nota bowiem, jaką p. Rauscher złożył w imieniu Rządu Rzeszy w Min. Spraw Zagranicznych dnia 2 maja r. b., zawiadamia nas o dokonanych w kwietniu r. b. podwyżkach celnych w Niemczech, powołując się na genewską konwencję handlową z dnia 24 marca r. b. Konwencja ta przewiduje w art. III, iż państwo, któreby miało podnieść lub podniosło swe cła, niezwiązane w traktatach dwustronnych (co do których zachowuje ono wolną rękę), musi na 20 dni przed podwyżką lub najpóźniej w dniu podwyżki zawiadomić o niej innych uczestników konwencji. Niemcy spóźnili się wprawdzie o 2 tygodnie ze swem zawiadomieniem, ale bądź co bądź zawiadomienie takie złożyli, powołując się na konwencję z dnia 24 marca r. b. Znaczy to, iż stoją one na stanowisku, iż konwencja ta, jakkolwiek formalnie jeszcze dotąd nie weszła w życie (nastąpić to ma dopiero około listopada r. b. na specjalnej konferencji międzynarodowej w Genewie), mimo to już faktycznie obowiązuje, tak iż do jej przepisów należy się stosować. Wobec tego Polska, która konwencję również podpisała, musi traktować Niemcy jako uczestnika tego układu międzynarodowego i uzgodnić swe postępowanie z jego postanowieniami formalnemi.

W ocenie jednak samego faktu podwyżek niemieckich zachodzi między stanowiskiem Polski a stanowiskiem Niemiec zasadnicza różnica. W nocie z dnia 2 maja p. Rauscher, zawiadamiając o ustawie celnej z dnia 15 kwietnia, usprawiedliwił jej uchwalenie „okolicznościami naglącemi", t. j. tego rodzaju wypadkami, które „wymagają natychmiastowego wykonania" podwyżek celnych i w myśl ustępu 3 art. II konwencji genewskiej nie są przedmiotem ani ewentualnych rokowań o rekompensaty z państwem, poszkodowanem przez te podwyżki, ani nie wymagają wcześniejszego zawiadomienia. Innemi słowy Niemcy nietylko podnieśli w dwa tygodnie po podpisaniu przez nich układu genewskiego taryfę swą w 32 pozycjach, ale intencją ich było nieudzielenie za postępowanie swe żadnych rekompensat państwom, któreby uczuły się pokrzywdzone. A przecież właśnie w konwencji genewskiej postępowanie rekompensacyjne jest regułą, a owe „okoliczności naglące" — wyjątkiem, i to wyjątkiem, który zajść może tylko w zupełnie katastrofalnych wypadkach. Zrozumiałe jest np., iż Rząd Rzeszy zawiadomił w maju r. b. o dalszem podwyższeniu cła od żyta, powołując się na „okoliczności naglące". Wtedy istotnie nastąpił zupełnie niebywały wybryk sowieckiego dumpingu żytniego — poderwanie cen żyta na rynkach skandynawskich i bałtyckich, a nawet zagrożenie przez żyto sowieckie wewnętrznego rynku niemieckiego. Można się spierać co do słuszności metody, jaką w tych sprawach stosuje p. Schiele, nie sposób jednak nie stwierdzić, iż w tym wypadku powołanie się na „okoliczności naglące" w zrozumieniu ustępu 3 art. II konwencji genewskiej da się utrzymać, przynajmniej formalnie, i że nikt wyraźnych wątpliwości przeciwko takiej interpretacji tego zarządzenia mieć nie może.

Inaczej natomiast przedstawia się fakt niemieckich podwyżek celnych w kwietniu r. b., o które nam właśnie chodzi. Owe 32 pozycje, zmienione w niemieckiej ustawie kwietniowej, to bynajmniej nie sporadyczna podwyżka celna, dokonana w okresie nagłego i nieprzewidzianego kataklizmu zewnętrznego i wskutek tego pozostająca w myśl konwencji genewskiej poza obrębem wszelkich możliwości rekompensat dla państw przez nią poszkodowanych. Ktokolwiek rzuci okiem na przemiany jakie zachodziły w ciągu ostatnich jedenastu miesięcy w niemieckiej taryfie celnej, ten odrazu zrozumie, że w gruncie rzeczy nic nagłego w kwietniu nie sprowokowało Niemiec do tego rodzaju podwyższenia stawek celnych od produktów rolnych. Podwyżki te są właściwie tylko ukoronowaniem (zdaje się bynajmniej nie ostatecznem) tych zmian, jakie rozpoczęto wprowadzać do taryfy niemieckiej już w lipcu r. ub., a które ciągnęły się poprzez podwyżki w grudniu r. ub. oraz w marcu r. b. Podwyżki z lipca r. ub. tyczyły się żyta, pszenicy, owsa, ziemniaków, śmietany, masła, mąki

i cukru. Podwyżki grudniowe obejmowały również żyto, pszenicę, owies (oprócz tego jednak jęczmień i słód) dalej owce, bydło, trzodę chlewną, mąkę i krochmal). Podwyżki z marca r. b. dotyczyły znów pszenicy, jęczmienia, owsa, słodu, ziemniaków, mąki, cukru oraz wprowadzały zmiany w cle od otrąb. Podwyżki z dnia 15 kwietnia są dalszym etapem dokonywanych spokojnie i bez żadnych „okoliczności nagłych" podwyżek agrarnych, zwłaszcza że obejmują one przecież również żyto, pszenicę, jęczmień, owies, trzodę chlewną, mleko, masło, mąkę, kaszę, krochmal i t. d. Pod pojęciem „okoliczności nagłych, wymagających natychmiastowego zastosowania podwyżek" nie mogą podpadać wypadki, gdy cło od danego produktu jest związane w traktatach Rzeszy z państwami obcemi, w traktatach, które dotychczas trwają i jeszcze nie uległy zmianie ani wypowiedzeniu, jak to ma miejsce z kwietniowemi podwyżkami na groch (upoważnienie do podwyżek) chmiel, winogrona, ptactwo bite, śmietanę masło, jaja, kaszę i wino.

Możemy przeto powiedzieć zupełnie jasno, iż motywowanie kwietniowych niemieckich podwyżek okolicznościami nagłemi" i to takiemi, które „wymagają natychmiastowego zastosowania zmian celnych, nie wytrzymuje krytyki. Z jednej strony są one bowiem dalszym ciągiem podwyżek prowadzonych konsekwentnie od szeregu miesięcy , z drugiej dotyczą częstokroć takich produktów, gdzie „natychmiastowe zastosowanie" jest wogóle uniemożliwione przez związanie danej stawki celnej w traktacie z jakimś państwem i gdzie dotychczas, a więc w dwa miesiące po ustawie kwietniowej, cło pozostaje wskutek tego jeszcze na dawnym poziomie. Słusznie zatem nota polska zbija to niemieckie posunięcie polityczne.

Celem tego posunięcia było, jak wykazano, pragnienie Rzeszy aby nie być w myśl konwencji genewskiej zobowiązanym do udzielenia jakichkolwiek rekompensat poszkodowanym przez kwietniowe podwyżki państwom obcym. Tego rodzaju wykręcanie się sianem w żadnym wypadku nie może mieć tutaj miejsca. Niemcy na podstawie konwencji genewskiej mają prawo do zmiany swych ceł, niezwiązanych w traktatach dwustronnych, jednak są zobowiązane w zasadzie do udzielania za podwyżki swoje rekompensat państwom poszkodowanym. „Okoliczności naglące" w zrozumieniu ustępu 3 art. II. konwencji genewskiej nie mogą mieć tutaj zastosowania. Natomiast może i powinna wejść w zastosowanie procedura zwykła zamieszczona w ust. 1. art. II. konwencji, mianowicie, że państwo, podwyższające cło, musi na żądanie państwa pokrzywdzonego rozpocząć z niem rokowania o rekompensatę, a gdyby w rokowaniach tych się okazało, że rekompensat takich udzielić pokrzywdzonemu nie może czy nie chce, to państwo pokrzywdzone ma prawo oficjalnie wyjść z konwencji międzynarodowej. Tylko ta procedura może mieć zastosowanie w obecnej sytuacji między Polską a Niemcami, wynikłej na skutek niemieckich podwyżek ceł agrarnych.

Sprawa jest najzupełniej prosta. Niemcy chciałyby zapewne, aby Polska, nie zwracając się wcale do nich, rozpoczęła podwyższać swe cła przemysłowe. Wtedy przedewszystkiem upadłby odrazu i zaginął w niepamięci zarzut, skierowany przeciwko Niemcom, iż w sposób bezprzykładny sabotują zarówno ducha międzynarodowej konwencji handlowej, jak dopiero co podpisaną umowę gospodarczą z Polską. Niemcy pragną za wszelką cenę przejść nad tym zarzutem do porządku dziennego, czego dowodem jest choćby to, iż Rada Rzeszy (Reichsrat) przyjęła już obecnie umowę gospodarczą z Polską i umowa ta w najbliższym czasie wpłynie pod obrady Reichstagu. Niemcy nie chcą słyszeć polskich pretensyj, iż umowa ta po ostatnich podwyżkach niemieckich straciła właściwie rację bytu i że konieczne są dla jej wprowadzenia w życie pewne uzupełnienia, tyczące się specjalnie owych podwyżek agrarnych. Jeśliby Polska poczęła obecnie podnosić cła, Niemcy byłyby zwolnione od zarzutu, że unicestwiają konwencję, a Polska spotkałaby się odrazu z szeregiem pretensyj państw zachodnio-europejskich, wywożących do nas produkty przemysłowe i żądających rekompensat za nasze podwyżki celne. My jednak pozostajemy w zgodzie z układem genewskim, próbujemy rozwiązania przeciwieństw z Niemcami na drodze polubownej i nie chcemy narażać na szwank interesów państw trzecich. O ileby zaś się okazało, iż mimo naszych usiłowań nie da się od Niemiec nic uzyskać, wtedy możemy usunąć się z konwencji genewskiej, t. j. nigdy jej nie ratyfikować pozostawiając Niemcom wątpliwy zaszczyt stanowiska tego, który konwencję unicestwił. Po wyjściu zaś z konwencji uzyskujemy w dziedzinie celnej całkowicie wolną rękę, gdyż poto przecież jest w niej przewidziana właśnie owa możliwość wyjścia z konwencji przez państwo pokrzywdzone.

Nie możemy jednak spodziewać się w chwili obecnej jeszcze, że spór nasz z Niemcami będzie miał tak niekorzystne dla całokształtu europejskiej współpracy gospodarczej następstwa. Wprost przeciwnie sądzić musimy, iż po stronie niemieckiej zdają sobie doskonale sprawę z fatalnych konsekwencyj, jakieby pociągnęła za sobą nieustępliwość Niemiec wobec Polski i dlatego możliwość porozumienia istnieje. Zastanowimy się przeto merytorycznie, jaki kierunek żądań naszych winienby być przyjęty w przyszłych rokowaniach rekompensacyjnych, o których wspomina nota polska.

Agrarne podwyżki niemieckie tyczą się, jak już wspomnieliśmy, 32 pozycyj niemieckiej taryfy celnej i obejmują w sumie, jeśli chodzi specjalnie o podwyżki kwietniowe (a o te przecież tylko nam chodzi) 49 stawek celnych. Nie wszystkie te stawki mają dla nas znaczenie — bądź ze względu na to, że dotyczą produktów, nie stanowiących przedmiotu naszego wywozu, bądź też dotyczą ceł, związanych w traktatach dwustronnych Rzeszy i niezmienionych do chwili obecnej. W zakresie tej drugiej grupy należałoby właściwie, jak to powiemy jeszcze poniżej, dążyć do utrzymania obecnego status quo.

Pominiemy więc odrazu pozycje, które wcale nas nie interesują. Należą do nich winogrona (poz. 45 niemieckiej taryfy celnej) gdzie stawki zostały bardzo silnie podwyższone, jakkolwiek związane są w traktatach Niemiec z Belgją, Holandją, Francją i Włochami. Do tej samej kategorji trzeba zaliczyć i sago i tapiokę (poz. 175 niemieckiej taryfy celnej) i wino (poz. 180 taryfy) również zresztą związane w traktatach z Francją, Włochami, Hiszpanją i Portugalją. Mniejszą wagę, zdaniem naszem, posiada również dla nas podwyżka celna na konie do celów hodowlanych (poz. 100 uwaga I. taryfy) owce (poz. 104 taryfy) sadło i łój (poz. 128 i 129 taryfy syrop ziemniaczany (poz. 177 taryfy.)

Kasze i inne produkty przemiałowe ze zboża lub roślin strączkowych (poz. 164 i 165 niem. taryfy związane są na poziomie 18,75 mk. za 100 kg w traktatach Niemiec z Francją i Belgją. Ziemniaki (poz. 23 taryfy) posiadają dotychczas cło związane w traktatach z Włochami i Belgją. Marcowa podwyżka niemiecka wyśrubowała stawkę na ziemniaki-nowalje do wysokości 20 mk. w stosunku do związanej w traktacie z Włochami stawki 1,50 mk. Na miesiące letnie, jesienne i zimowe obowiązywać mają nadal stawki 4 mk. i 2 mk., ale i tu istnieje nieruszona dotąd stawka związana w wysokości 1 mk. W każdym razie charakterystyczne jest, iż Polska posiadając dotychczas przeciwko sobie cło bojowe w wysokości 5 mk. i 2 mk. i konkurując z innemi państwami, korzystającemi z niższego cła konwencyjnego, zdołała jednak w 1929 r. ulokować około 25 procent swego wywozu ziemniaków w Niemczech

(za 1.656 tysięcy zł.) co zresztą stanowi zaledwie 2,5 procent całego niemieckiego przywozu w tej pozycji.

Jeśli chodzi o groch (poz. 4 taryfy) to stawka autonomiczna 4 mk., nie może być podwyższona mimo zawarcia w ustawie kwietniowej o podwyżkach upoważnienia rządu do podwyższenia tego cła w zależności od kształtowania się cen, gdyż istnieje w tej pozycji stawka związana w traktacie z Jugosławją w wysokości 2.40 mk. To samo stosuje się do chmielu, gdzie podwyżka z 100 mk. na 150 mk.. jest chwilowo bez znaczenia, dopóki nie zrewiduje się cła związanego w wysokości 60 mk., w traktatach z Belgją i Francją.

Inaczej nieco przedstawia się sprawa ceł od jaj. Cła te są związane w wysokości 5 mk. w traktacie z Włochami, podczas gdy dotychczas obowiązuje wobec Polski cło bojowe w wysokości 25 mk., a podwyżka kwietniowa podniosła cło autonomiczne z 6 mk. na 30 mk. Jednakże i przy cle bojowym, pięciokrotnie przewyższającem cło konwencyjne, z którego korzystają dotąd inne państwa, zdołaliśmy ulokować w Niemczech w 1929 r. jaj za 71,616 tys. zł, co stanowi około 12,5 proc. ogólnej wartości przywozu jaj do Niemiec. Wynika z tego, iż podwyżka ta nie może nas specjalnie dotknąć. Albowiem traktat włosko-niemiecki pozostaje nadal w mocy i po wprowadzeniu w życie umowy marcowej korzystać będziemy narówni z innemi ze stawki konwencyjnej 5 mk, albo wszyscy nasi konkurenci płacić będą narówni z nami 30 mk., co polepsza nasze warunki konkurencyjne (podrażając niewątpliwie cenę jaj na rynku wewnętrznym Niemiec).

Odrzucając wszystkie mniejsze pozycje naszego wywozu do Niemiec, zagrożone kwietniowemi podwyżkami ceł (wysłodki, dekstryna, słód, lupulina itd.) a następnie nie mówiąc również o tych pozycjach, gdzie zarówno istnienie dotychczas zakazu przywozu w Niemczech, działającego tylko wobec nas, jak i inne względy uniemożliwiają chwilowo kalkulację naszego ewentualnego wywozu przy podniesionem cle (jak np. przy cukrze), możemy nakreślić następującą listę produktów, gdzie ostatnie podwyżki agrarne w Niemczech są dla nas rzeczywiście szkodliwe, a częstokroć zupełnie prohibicyjne: 1) zboża: żyto, jęczmień i owies, 2) buraki pastewne i cukrowe 3) trzoda chlewna 4) mięso wieprzowe i ptactwo bite, 5) masło, mleko i śmietana, 6) mąka, 7) krochmal, 8) otręby.

I tu jednak nie wszystkie pozycje posiadają jednakową wagę. Tak np. w wypadku krochmalu (poz. 173 taryfy) cło autonomiczne, podwyższone do wysokości 29 mk. (w opakowaniach detalicznych) oraz do 24 mk. — (w innych opakowaniach) nie dosięga jeszcze wysokości cła bojowego, stosowanego przez Niemcy dotychczas wobec nas, a wynoszącego 42 mk. i 32 mk. A przecież przy tem cle (i to wtedy, gdy cło autonomiczne wynosiło 21 mk. i 16 mk.) wywieźliśmy do Niemiec w 1929 r. za 500 tys. złotych tego produktu, co stanowi niemal 1/6 część całego naszego wywozu krochmalu.

Kwestji żyta nie poruszamy tutaj rozmyślnie. Współpraca polsko-niemiecka trwa w tej dziedzinie nadal, a jakkolwiek wyniki jej nie są zbyt pocieszające, to jednak, zdaje się, jest to optimum, jakie można było w tej dziedzinie osiągnąć. W każdym razie nie myślimy, aby „sub specie“ naszych stosunków traktatowych z Niemcami można było kwestję cła niemieckiego od żyta (podwyższonego jeszcze w maju rb.) poruszać. Analogiczna sytuacja jest, jak sądzimy, z mąką.

W rezultacie pozycjami o które winniśmy w pierwszym rzędzie i z całą bezwzględnością wystąpić w rokowaniach kompesacyjnych wobec Niemiec, są: jęczmień, trzoda chlewna, mięso wieprzowe, masło i otręby.

a) Od jęczmienia polskiego płaci się dotychczas cło bojowe, wynoszące 10 mk. Przy tem cle ulokowaliśmy w Niemczech jęczmienia w 1929 r. za 13 milj. zł. co stanowi nieco mniej niż szóstą część naszego wywozu jęczmienia. Dowodem pojemności rynku niemieckiego na ten produkt jest fakt przywiezienia przez Niemcy w tym roku za 600 milj. zł jęczmienia zarówno browarnianego jak pastewnego. Ostatnia podwyżka celna na jęczmień doprowadziła wysokość tej stawki do wysokości cła od pszenicy, t. j. w chwili obecnej 15 mk., co stanowi obciążenie mniej więcej 50 proc. ad valorem (jęczmień pastewny płaci cło ruchome od 2 do 12 mk. z tem, iż obecnie obowiązuje stawka najwyższa (t. j. 12 mk.). Odpowiedni kontyngent wwozowy po zniżonem cle może być tylko dla nas jedyną rekompensatą za wprowadzoną ostatnio prohibicję celną.

b) Sprawa trzody chlewnej w stosunkach handlowych polsko-niemieckich jest zbyt znana, aby o niej szczegółowiej wspominać. Stan obecny jest tego rodzaju, iż zamiast dawnego cła w wysokości 18 mk. (wobec Polski obowiązywało cło prohibicyjne w wysokości 40 mk., ale znaczenia tego wogóle nie miało wobec stosowania przez Niemcy stale zakazów „weterynaryjnych“) mamy obecnie przeciwko sobie cło ruchome od 18 do 36 mk., przyczem obowiązuje cło 27 mk. Jest absolutnie nie do pomyślenia, aby umowa polsko-niemiecka, której zawarcie tak długo przecież ciągnęło się właśnie z powodu trudności w dziedzinie obrotu nierogacizną, mogła obecnie wejść w życie po podwyższeniu ceł o 50 proc. a możności podwyższenia o 100 proc. Podstawowem naszem żądaniem powinno być, aby kontyngent nierogacizny, wynoszący zgodnie z załącznikiem Nr. 3 do polsko-niemieckiej umowy gospodarczej 200.000 sztuk otrzymać na czas trwania tej umowy dawne cło w wysokości conajmniej 18 mk. Jest to dla Niemiec jeszcze o tyle łatwiejsze, iż pełnomocnictwa dla Rządu Rzeszy przewidują możność ustalenia ceł w tej pozycji na skali ruchomej od 18 do 36 mk. Jest rzeczą stwierdzoną, iż nietylko przy obecnych wyjątkowo niskich cenach nierogacizny w Niemczech, ale i w każdej innej konjunkturze cło 27 mk. musi działać prohibicyjnie. Ten punkt powinien być przez nas postawiony z całą stanowczością.

Może być on jednak rozwiązany nietylko w drodze kontyngentu celnego, udzielonego przez Niemcy na poziomie stawki 18 mk. lecz i w innej płaszczyźnie — płaszczyźnie praktycznej. Wiadomo dobrze, iż Reichsverband der Deutschen Industrie zobowiązał się urzędowo pismem Nr. 1388.II z dnia 17 marca, załączonem do polsko-niemieckiej umowy gospodarczej, a podpisanem przez tajnego radcę p. Kastla, do „całkowitego umieszczenia“ na rynku niemieckim kontyngentu nierogacizny polskiej, ustalonego w załączniku Nr. 3 do umowy gospodarczej. Niemniej jednak wiadomo również, iż wobec podniesienia cła przez Niemcy w kwietniu r. b. procedura przyjmowania przez Reichsvverband t. zw. ilości obowiązkowych nierogacizny nie może mieć znaczenia praktycznego, gdyż nowe cło uniemożliwia całkowicie konkurencję z cenami rynkowemi w Berlinie, które są miarodajne dla ustalenia ceny odbioru. Taki wypadek był jednak przewidziany w piśmie Reichsverbandu, załączonem do umowy polsko-niemieckiej. Czytamy tam mianowicie:

„Wykonanie wyrażonego niniejszem przyrzeczenia nastąpi w sposób, wskazany w załączniku. W razie gdyby wykonanie to, w myśl postanowień, przewidzianych w załączniku, nie okazało się właściwem, to Ogólno Państwowy Związek Przemysłu Niemieckiego gotów jest dokonać nowego uregulowania sprawy z Rządem Polskim.“

Mamy tutaj podstawę formalną do załatwienia trudności. Dla Reichsverbandu wybór jest prosty. Gwarancję swą w stosunku do odbioru naszego kontyngentu nierogacizny dał on w imię swych własnych, dobrze zrozumianych interesów — w celu u-

możliwienia dojścia do skutku umowy gospodarczej polsko-niemieckiej i uzyskania dla wywozu przemysłowego Niemiec klauzuli największego uprzywilejowania na rynku polskim. Obecnie może albo nie dostać klauzuli zupełnie, albo stanąć w obliczu znacznie podwyższonych ceł przemysłowych w Polsce, chyba że wespół z Rządem Rzeszy znajdzie drogę dla uwzględnienia we właściwej mierze słusznych dezyderatów wywozowych Polski.

c) Co do mięsa wieprzowego, to kalkulacji właściwej chwilowo przeprowadzić nie można. Cło 45 mk., które obowiązuje obecnie, jest, o ile się zdaje, zbyt wysokie. W każdym razie i tutaj interwencja Reichsverbandu musiałaby ułatwić znacznie sytuację.

d) Czwartym produktem, posiadającym dla naszego wywozu do Niemiec znaczenie zasadnicze, jest masło. W 1929 r. wywieźliśmy na niemiecki rynek masła za zgórą 64 milj. zł, co stanowi trzy czwarte naszego wywozu masła w tym roku. W ogólnym przywozie niemieckim nasz wywóz stanowił bądź co bądź około 7 proc. Wywóz ten jednak odbywał się przy cle w wysokości 30 mk., przyczem zauważyć należy, iż konkurencja państw trzecich była w tym wypadku mało groźna z uwagi na fakt, iż Niemcy nie stosowały do nas cła bojowego, a stawka konwencyjna w traktacie niemiecko-finlandzkim, z której korzystają państwa na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, wynosi 27,50 m., nie różni się więc zbytnio od cła autonomicznego. Po zniknięciu tej stawki konwencyjnej wskutek rewizji traktatu handlowego z Finlandją Niemcy poczną stosować do masła zagranicznego cło 50 mk. (z degresją od 1 stycznia 1924 r.)

Inna rzecz, iż stawkę powyższą trudno będzie zaczepić z uwagi, iż wprowadzona została jeszcze w roku ubiegłym, a więc pod podwyżki kwietniowe, nie podpada.

e) Wreszcie ostatni artykuł rolny, posiadający dla nas znaczenie, to otręby. W 1929 r. wywieźliśmy otrąb do Niemiec za ogólną sumę 25 milj. zł, co stanowi 92,5 proc. naszego ogólnego wywozu otrąb. Otręby inne niż pszenne (wywóz ich stanowi 2/3 naszego wywozu otrąb do Niemiec) clone są obecnie w wysokości połowy stawki celnej od żyta, co od maja wynosi 7,50 mk. od 100 kg. Tutaj zatem również konieczne są ze strony Niemiec ustępstwa.

Szkic niniejszy daje tylko ogólny rzut oka na możliwości naszych ewentl. przyszłych rokowań z Niemcami o odzyskanie równowagi zachwianej ostatniemi podwyżkami celnemi w Niemczech. Rzeczą naszych czynników miarodajnych będzie zbilansowanie odpowiednie naszych strat, poniesionych wskutek tych podwyżek, z korzyściami, jakieby Niemcy uzyskały przez wprowadzenie w życie umowy gospodarczej z Polską. W każdym razie należy kategorycznie zaznaczyć, że wyrównanie wyszczególnionych powyżej istotnych strat, jakie ponosimy wskutek niemieckich podwyżek celnych, oraz gwarancje co do utrzymania status quo w tych pozycjach, gdzie cła konwencyjne związane uniemożliwiają chwilowo Niemcom wprowadzenie zamierzonych podwyżek w życie, stanowić winny jedyną podstawę porozumienia. Gdyby nasze żądania nie zostały uwzględnione w dostatecznej mierze, musi nastąpić „ultima ratio“ w postaci podwyższenia ceł naszych od produktów przemysłowych, przywożonych z Niemiec.

Bilans handlowy Polski w maju.

Według dotychczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy Polski (łącznie z W. M. Gdańskiem) w maju b. r. przedstawia się jak następuje:

Przywieziono w maju 296.021 tonn o wartości 196.700 tys. zł, wywieziono 1.432.330 tonn o wartości 199.201 tys. zł, stąd saldo dodatnie bilansu handlowego wynosi 2.501 tys. zł.

W porównaniu do poprzedniego miesiąca przywóz zwiększył się na wadze o 14.362 tonny i na wartości o 17.285 tys. zł. W porównaniu do kwietnia zwiększenie wybitniejsze przywozu wykazują grupy materjałów włóknistych o 8,3 milj. zł (z czego bawełna o 3,2, wełna o 1,2, wełna czesana o 2,0, przy jednoczesnem zmniejszeniu się przywozu tkanin jedwabnych o 1,0), samochodów o 2,1, maszyn i aparatów o 2,8, metali i wyrobów o 2,6, skór i futer o 2,4 oraz artykułów spożywczych o 2,1 (z czego ryż 3,0 i tytoń 1,4 przy jednoczesnej zniżce przywozu owoców i jagód o 1,5 i tłuszczy zwierzęcych spożywczych o 1,0 milj. zł.)

Zmniejszenie przywozu występuje najwybitniej na saletrze chilijskiej o 2,4, saletrze norweskiej 0,15 oraz materjałach i aparatach elektrotechnicznych o 1,1 milj. zł.

Bank Polski obniżył swą stopę dyskontową.

Na zwyczajnem miesięcznem posiedzeniu Rady Banku Polskiego w dn. 12 czerwca zapadła uchwała obniżenia stopy dyskontowej wekslowej z 7 na 6½ proc., zaś stopy od spraw terminowych i otwartego kredytu, lombardowej z 8 na 7½ proc. Pozatem Rada Banku załatwiła szereg spraw bieżących.

Notując obniżenie stopy dyskontowej banku emisyjnego Polski, zaznaczyć należy, że na tę decyzję wpłynęła niewątpliwie fala zniżki stopy dyskontowej, jaka ogarnęła w ciągu ub. miesiąca całą niemal Europę i New Jork. I tak Bruksela w dn. 30 kwietnia dała początek tej fali, obniżając stopę dyskontową z 3½ na 3 proc. Już w dniu 1 maja Gdańsk obniżył stopę dyskontową z 5½ na 5 proc., Irlandja z 4½ na 4 proc. Kopenhaga z 4 ½ na 4 proc., Nowy Jork z 3½ na 3 proc., Paryż z 3 proc. na 2½. W dwa tygodnie później w dniu 19 maja nastąpiła nowa fala zniżki, którą rozpoczął Berlin, obniżając stopę dyskontową z 5 proc. na 4½ proc., w ślad za nim Rzym w dniu 20 maja z 6 proc. na 5½, Wiedeń 23 maja z 6 proc. na 5½ proc., wreszcie 28 maja Belgrad z 6 proc., na 5½ proc.

W ślad za temi zniżkami również i Bank Polski zmuszony być obniżyć stopę dyskontową. W ciągu ostatnich trzech lat poraz szósty Bank Polski zmienia wysokość stopy dyskontowej. I tak od 15 października 1927 r. do 18 kwietnia 1929 r. obowiązywała stopa dyskontowa 8 proc. Od 19 kwietnia 1929 r. podwyższono stopę dyskontową do 9 proc. i obowiązywała ona do dnia 14 listopada 1929 r. W dniu 15 listopada zaczęła obowiązywać stopa 8½ proc. i obowiązywała do 30 stycznia 1930 r. Z dniem 31 stycznia r. b. stopa dyskontowa obniżona została do 8 proc. i obowiązywała do 13-go marca b. r., zaś od 14 marca obniżona została do 7 proc. Z dniem dzisiejszym stopa dyskontowa ustalona została na 6½ proc. We wszystkich wyżej wymienionych zmianach lombardowa stopa była o 1 proc. wyższa.

Nowa umowa handlowa Polsko-Rumuńska.

Wczoraj w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych podpisana została nowa zrewidowana umowa handlowa polsko-rumuńska. Zawarcie umowy poprzedziły blisko dwumiesięczne rokowania, w czasie których opracowano tekst zapewniający jaknajwiększe korzyści obu kontrahentom. Ze strony polskiej umowę podpisali wiceminister Spraw Zagranicznych dr. Wysocki oraz dyr. dep. w Min. Przemysłu i Handlu p. Sokołowski, ze strony rumuńskiej zaś

złożyli podpisy charge d'affaires Davidescu i szef delegacja rumuńskiej do rokowań p. Popesco.

Nowe zwyżki ceł w Austrji i Czechosłowacji zagrażają wywozowi z Polski.

Projekt IV noweli do austrjackiej taryfy celnej przewiduje znaczne podwyższenie stawek celnych na produkty rolne i budowlane i niewątpliwie musi się odbić ujemnie na eksporcie z Polski. Wywóz nasz do Austrji, który już w I. kwartale r. b. uległ obniżeniu, zmaleje jeszcze bardziej pod wpływem projektowanych zwyżek niejednokrotnie niemal dwukrotnie. W największym stopniu dotknięte będą przez zwyżkę stawek: trzoda chlewna i jajka. Podwyższenie cła na świnie wagi od 40 do 150 kg., które stanowią 68 proc. naszego eksportu trzody do Austrji, przy jednoczesnem zachowaniu stawki na świnie o wadze ponad 150 kg. wpłynie na b. znaczne obciążenie polskiego eksportu (około 10 gr. od 1 kg.)

Co do eksportu jaj, to w razie podwyższenia stawki autonomicznej do 30 zł kor. i w wypadku nieobniżenia jej w traktacie z Węgrami nasz eksport jaj byłby dotknięty obciążeniem na 1 dużej skrzyni w wysokości około 42—43 złotych t. j. mniej więcej około 25 proc. ad valorem.

Obciążenie cłem ziemniaków, dotychczas wwożonych bez cła poważnie odbije się na naszym eksporcie w tej dziedzinie. Ustalenie cła, które równa się obciążeniu około 35 do 50 proc. ad valorem uniemożliwi wszak całkowicie eksport ziemniaków. Tego rodzaju stawka oznacza właściwie całkowite wyparcie z rynku austrjackiego produktu polskiego. Zwyżka ceł dotyczy również oczywiście przetworów ziemniaczanych. Jeżeli się jeszcze zważy, że podwyżki obejmą również szereg artykułów przemysłowych, dowożonych z Polski — jak wyrobów gumowych, dykt, wyrobów koszykowych, nawozów sztucznych, flizów dębowych i deszczułek itp. — to jasnem się staje, w jakim stopniu wprowadzenie w życie nowych stawek celnych zagraża eksportowi z Polski.

Również w Czechosłowacji rząd przedłożył parlamentowi wniosek, dotyczący zmiany ceł na zwierzęta, mięso i chleb. W stosunku do trzody chlewnej zastosowany ma być dodatek do ceł ogólnych i konwencyjnych w wysokości 80 kc. za 100 kg. żywej wagi w wypadku, jeśli przeciętna cena za 1 kg. spadnie poniżej 10,60 kc. Jeśli cena osiągnie poziom 11,70 kc. dodatek będzie zniesiony, jeśli jednak cena spadnie poniżej 9,80 nastąpi dalszy dodatek do stawki celnej.

Ta rozbudowa murów celnych nabiera rozmiarów, zagrażających poważnie obecnemu stanowi wywozu polskiego na rynki czechosłowacki i austrjacki. Dlatego też nie możemy zachować się bezczynnie. Od czynników miarodajnych domagać się należy, aby dokładniej wejrzały w te sprawy i odparły ataki na niewątpliwie zagrożony eksport polski.

Rokowania o konwencję handlową z Turcją.

Rokowania o nową konwencję handlową między Polską a Turcją zostały przerwane wskutek zadaleko posuniętych żądań tureckich. Jest to niewątpliwie hamulcem naszego eksportu, ale rząd nie widzi innej możności doprowadzenia do porozumienia z Turcją, jak tylko przez jej względne wygłodzenie w tym sensie, że po zbiorach winogron Turcy, mając nadwyżki rodzynków i koryntek, których nie będą mogli gdzieindziej uplasować, będą zmuszeni do polityki bardziej pojednawczej.

Projekt bezpośredniej taryfy towarowej między Polską, Łotwą, Estonją i Rumunją.

Ostatnio obradowała w Wilnie a następnie w Warszawie kolejowa komisja taryfowa, w której wzięli udział przedstawiciele kolei polskich, łotewskich i estońskich. Komisja opracowała zasady bezpośredniej taryfy towarowej dla komunikacji między Polską, Łotwą i Estonją. W obradach komisji brał również udział delegat kolei rumuńskich, a to z uwagi na projekt utworzenia taryfy tranzytowej rumuńsko-polsko-łotewsko-estońskiej. Dalszy ciąg obrad nad taką taryfą ma się odbyć w lipcu b. r. Wprowadzenie bezpośredniej taryfy towarowej między Polską, Łotwą, Estonją i Rumunją, miałoby niemałe znaczenie dla ułatwienia wzajemnego obrotu gospodarczego między temi państwami.

Praca K. K. P. w 1930 r.

Ministerstwo Komunikacji komunikuje następujące dane za rok 1929 dotyczące ruchu na sieci normalnotorowych Kolei Państwowych.

Przeciętna długość eksploatacyjna linji kolejowych wynosiła 17.400 km. po potrąceniu zaś odcinków zamkniętych dla ruchu 17.239 km.

Przebieg pociągów ruchu osobowego wynosił 64.244.113 pociągo-km., pociągów ruchu towarowego 61.383.110 pociągo-km., pociągów motorowych 863.045 pociągo-km.

Przebieg wagonów taboru osobowego wynosił 1.801-782 osio-km. wagonów taboru towarowego: ładownych 3.614.270.80 osio-km., próżnych 2.336.385.573 osio-km., — wagonów motorowych 5.092.303 osio-km.

Przebieg ciężaru brutto w pociągach ruchu osobowego wynosił 14.560.812.000 tonno-km, w pociągach ruchu towarowego 51.050.104.000 tonno-km, w pociągach motorowych 51.800.000 tonno-km.

Załadowano na stacjach P. K. P. 5.538.403 wagony przyjęto od kolei obcych wagonów ładownych 606.046.

Ożywienie ruchu towarowego na kolejach.

Po długotrwającym spadku w drugiej dekadzie maja, rozpoczął się wzrost naładunków na stacjach P. K. P., przybierając aż do tej pory coraz większe rozmiary. Zjawiska tego jednak niepodobna jeszcze interpretować jako zapowiedzi ogólnej poprawy położenia gospodarczego. Wchodzą tu w grę przedewszystkiem momenty sezonowe.

Niemożność dalszego przyspieszenia ruchu pociągów.

Poza osiągniętym już przyspieszeniem ruchu pociągów osobowych i towarowych, dalsze dążenie zarządu P. K. P. w tym kierunku zostały zahamowane i narazie niema widoków, by mogły być rychło podjęte. To pozostaje w związku z pogorszeniem się stanu finansowego Kolei, wskutek czego musiało być zwolnione tempo wymiany szyn oraz podkładów, niemniej jak musiało nastąpić zmniejszenie ilości szabru (szutru) dla wzmocnienia nawierzchni na dużych przestrzeniach.

W sprawie odpowiedzialności kolei co do nieterminowych zwrotów próżnych wagonów prywatnych.

W sprawie odpowiedzialności Kolei za nieterminowy zwrot próżnych wagonów prywatnych, władze kolejowe ustaliły następującą interpretację:

Wagony prywatnych właścicieli dzielą się na wagony specjalne i typu ogólnego. Wagony specjalne posiadają urządzenia wewnętrzne do specjalnych przewozów i uważane są za prywatne nietylko na Kolei, do taboru której zostały włączone, lecz również i na kolejach zagranicznych. Prawo dysponowania nimi posiada właściciel bez ograniczenia. Przewóz tych wagonów w stanie próżnym dokonywa się za opłatą i przy liście przewozowym. Za przekroczeenie terminu dostawy kolej ponosi odpowiedzialność.

Wagony prywatne, typu ogólnego, jako nieposiadające specjalnego urządzenia i służące do przewozu wszystkich towarów, uważane są za prywatne wyłącznie na kolejach polskich i tylko w obrębie polskich kolei właściciele wagonów tych mają prawo dysponowania nimi. Wagony te przewożone są na polskich kolejach tylko przy cedułach przewozowych, na kolejach zaś zagranicznych uważane są za wagony kolejowe i z tej to racji kolej nie ponosi odpowiedzialności za terminowy ich przewóz.

Konkurencja autobusowa a koleje.

W bardzo doniosłej sprawie konkurencji, którą ruch autobusowy w coraz wyższem stopniu wyrządza kolejom we wszystkich krajach, numer jubileuszowy „Przeglądu Technicznego" przynosi nadzwyczaj ciekawy materjał, mianowicie relację z obrad Międzynarodowego Kongresu w Madrycie, na którym ustalono pod kątem widzenia interesów kolei cały szereg tez wszelako nie w sposób wiążący, ale jako zalecenia, względnie jako inicjatywę dalszych badań i poczynań. W ustalaniu tych tez polska delegacja, a w szczególności Profesor Wasiutyński odniósł walne zwycięstwo nad opozycją.

W Polsce dotąd w tej niesłychanie ważnej dziedzinie panuje właściwie zupełny jeszcze brak orjentacji, do czego niewątpliwie przyczynia się fakt, iż znalezienie odpowiednich rozwiązań dla całego mnóstwa problematów administracyjno-prawniczych, finansowych i komercjalnych, które się z całą tą sprawą łączą, jest, szczególnie w naszych warunkach, niesłychanie trudne. Niemniej jednak rozwiązanie to będzie stawało się coraz aktualniejszem i dlatego jest pożądane, by organizacje gospodarcze zawczasu w swoim zakresie poczęły ustalać punkty wytyczne dla tego rozwiązania — zwłaszcza, że Państwowa Rada Kolejowa, która dotąd dotykała się danego problematu właściwie tylko mimochodem — będzie musiała się nim zająć niedługo w całej jego rozciągłości. Dr. Battaglia zgłosza jednocześnie na Państwową Radę Kolejową wniosek o wybranie specjalnej komisji, któraby rozpatrzyła całą tę kwestję pod kątem widzenia:

a) ulepszeń w funkcjonowaniu kolei dla skuteczniejszego konkurowania z autobusami;

b) prowadzenia własnych linij autobusowych przez koleje;

c) poprawy stanu dróg bitych i odnośnego sfinansowania;

d) administracyjno-prawnego uregulowania ruchu autobusowego.

Samochód na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki.

Niezwykłą atrakcją M. W. K. T. jest urządzenie po raz pierwszy w Polsce wielkiej wystawy samochodowej. Dotychczas, chcąc przyjrzeć się podobnej wystawie, trzeba było zwiedzać salony automobilowe w Paryżu, Wiedniu, Londynie, Berlinie itp. Obecnie dzięki Międzynarodowej Wystawie Komunikacyjnej taką wystawę samochodową, zakrojoną na wielką skalę a przewyższającą salony automobilowe w Europie, oglądać będą mogli w Poznaniu wszyscy zainteresowani.

W Wystawie bierze udział niezwykła ilość wystawców ze wszystkich państw produkujących samochody.

Demonstrowane będą najnowsze modele i najnowsze typy samochodów także z jego zastosowaniem do przeróżnych celów. Zatem wystawa samochodowa w Poznaniu obudzić musi specjalne zainteresowanie wśród właścicieli aut turystycznych, autobusów, przedsiębiorstw ekspedytorskich, kupców i przemysłowców, a więc tych wszystkich, którzy z postępem czasu, zaniechawszy posługiwania się koniem jako siłą pociągową, przeszli do używania środków transportowych z motorami spalinowemi.

W obecnym tak ważnym momencie, jaki przeżywa nasz kraj, w dziedzinie modernizowania i usprawniania komunikacji wystawa taka jest specjalnie na czasie, bowiem zdolna będzie porównawczo wykazać, jaka produkcja najlepiej nadaje się w naszych warunkach i zapozna nas z najnowszemi wynalazkami tak w dziedzinie samego samochodu jak też i jego używalności.

Liczyć się więc należy z tem, że wystawa samochodowa na M. W. K. T. cieszyć się będzie niezwykłem zainteresowaniem wśród ogółu ludności.

W Wystawie wezmą udział poza autobusami następujące typy samochodów: 1) samochody ciężarowe do przewozu towarów, sanitarne, do czyszczenia i polewania ulic, pożarnicze (ważny dział dla zarządów miast i sejmików), handlowe i reklamowe, prowadzące do modernizacji ważnej funkcji wymiany towarowej samochody osobowe, traktory, a pozatem mnogość typów cyklonetek, motocyklów ,rowerów i sprzętu samochodowego.

Dowodem zainteresowania się zagranicy akcją wystawową jest ilość zgłoszeń najpoważniejszych firm. Przegląd stoisk przedstawi się istotnie imponująco.

Według ostatnich informacyj w wystawie samochodowej na M. W. K. T. wezmą udział następujące fabryki:

Austro-Daimler, Austro-Fiat, Steyr, Citroen, Ford, Praga, Minerwa, Fiat, Stoewer, DKW, BWM, Norton, Singer, Hyllmen, Beutley Humbor, Rolls-Royce, Graham-Paige, Commer, Büssing, Horch, Lancia, Chrysler, Tatra, Voisin, Rochet-Schneider, Peugeot, NAG, Berliet, Adler, Henschel, Saurer, Zbrojówka, Vamag Brennabor, Krupp, M. A. N., Renault, Delage, Scemia, Latile, Morris, Skoda, Mercedes-Benz, Dyrsan, Morgan-Rounabout.

Produkcję polską reprezentować będą Państwowe Zakłady Inżynierji, Podlaska Wytwórnia Samolotów i Stocznia Gdańska.

Całość, zajmująca prawie 12,000 m^2, ujęta w wielką Międzynarodową Wystawę Samochodową, zostanie otworzona dnia 6 lipca b. r.

O kredyty dla młynarstwa.

Wspólne reprezentacje Związków Przemysłu Młynarskiego w Polsce podjęła nową dalszą akcję w Banku Polskim i w B. G. K. w sprawie kredytów przemiałowych na nową kampanję zbożową. Wprawdzie w roku ostatnim kredyty te nie były w pełni wyzyskane, powodem tego była jednak szczególnie zła konjunktura zbożowa i ciągły spadek cen żyta. Niemniej jednak kredyty te przyczyniły się do zwiększenia popytu na żyto i w dużym stopniu spełniły swoje zadanie w dziedzinie racjonalizacji zbiorów. O ile w r. b. reaktywowanie kredytów i ich przyznawanie będzie liberalniejsze, młyny mają nadzieję wykorzystać większą sumę kredytów m. i. ze względu na rozwijający się stale eksport mąki. Kredyty w r. b. mogą bowiem znaleźć specjalne zastosowanie wobec racjonalnego eksportu mąki, który rozwija się bardzo pomyślnie, tak dalece, iż w pierwszych miesiącach roku 1930 wywóz z Polski na rynki skandynawskie był większy niż eksport niemiecki. Eksport ten ma jeszcze duże szanse rozwoju.

O ile nastąpią ułatwienia kredytowe dla młynarstwa oraz przeliczenie premji z żyta na mąkę w stosunku przemiałowym i zwiększenie tych premij, o ile normalizacja wewnętrzna nie będzie krępowała normalizacji produkcji mąki, a kontyngent kwitów wywozowych na mąkę nie będzie tak znacznie krępowany — akcja młynarstwa może przybrać wielkie rozmiary.

W sprawie eksportu drzewa.

Co do stanu i szans eksportu drzewa oraz wyrobów z drzewa otrzymaliśmy następujące oświetlenie:

„Jedną z tych kwestyj, które stają się szczególnie aktualne w okresie ogólnego pogorszenia się sytuacji gospodarczej kraju, jest sprawa eksportu drzewnego. Polski eksport drzewny rósł stale aż do roku 1927, gdy osiągnął poziom naprawdę imponujący 6.426 tonn wartości 635 mil. zł. Od tej chwili nasz eksport drzewny spada.

Zasadniczej przyczyny kurczenia się wywozu szukać należy w zmniejszeniu się ilości surowca, jaką rozporządza przemysł. W latach powojennych rąbaliśmy zbyt wiele, aby to niszczenie lasów nie miało się odbić w następnych latach.

W roku 1929 Polska zajmowała czwarte miejsce w europejskim eksporcie drzewnym, zepchnięta na nie w ostatnich latach przez Rosję, której konkurencja stale i coraz silniej daje się odczuć.

Wśród wytworów gospodarki leśnej w ostatnich trzech i pół latach najsilniej ucierpiały kopalniaki, poważnie ucierpiał również wywóz wyrobów bednarskich, ze względu na niepomyślną konjunkturę na najważniejszych rynkach europejskich. Natomiast wywóz podkładów kolejowych oraz słupów telegraficznych po niepomyślnym okresie roku 1928 zaznacza się tendencją wzrostu. Zmniejszenie się jakkolwiek powolne, wykazuje papierówka.

Wśród wyrobów gotowych największe znaczenie posiada dykta. Wywóz jej rośnie nieustannie.

Rok bieżący w ciągu pierwszych czterech miesięcy wykazał lekki wzrost w stosunku do analogicznego okresu w roku ubiegłym.

Podobnież stały wzrost wykazuje eksport mebli giętych, który również rozwija się pod wpływem rosnącego zapotrzebowania na całym świecie.

Perspektywy na najbliższą przyszłość nie przedstawiają się pomyślnie.

W roku bieżącym ruch budowlany w Europie zapowiada się w bardzo szczupłych rozmiarach.

Ceny zarówno surowca, jak i tarcicy są niskie; wywóz zmniejszy się zatem ilościowo i jeszcze bardziej wartościowo. Do niedawna podnoszono obawy, że sowiecka konkurencja drzewna zamknie przed Polską nietylko rynek angielski, ale niemal zupełnie uniemożliwi eksport do innych krajów, między innemi do Niemiec. Obawy te należy uznać za przesadzone. Na rynku angielskim Rosja poprawiła w roku bieżącym znowu cokolwiek swą pozycję, podobnie na rynku holenderskim. W Niemczech nie odgrywa ona jednak nadal ważniejszej roli i eksportowi polskiemu narazie przynajmniej poważnie nie zagraża. O rozlaniu się eksportu sowieckiego szeroką falą po Europie w związku z rozbiciem angielskiego syndykatu importowego dla drewna sowieckiego niema mowy.

Jak wskazaliśmy, eksport wyrobów gotowych rośnie. Nasze fabryki dykty, mebli giętych i ozdobnych, parkieciarnie oraz różnorodne zakłady przemysłowe będą mogły znaczną część swej wytwórczości ulokować na rynkach obcych.

Wywóz wyrobów możliwie uszlachetnionych, któremu sprzyjają naturalne warunki ekonomiczne, winien być naczelnem hasłem eksportowej polityki drzewnej."

Nadmieniamy, że nasza Rada Delegatów w Warszawie nie podziela wszystkich wypowiedzianych wyżej poglądów. W szczególności nie jest zdania, by sowiecka konkurencja nie zagrażała naszemu eksportowi na rynku niemieckim. Przy słabej pojemności tego rynku nawet małe ilości drewna po bardzo niskich dumpingowych cenach nadzwyczajnie psują konjunkturę. Pod tym względem sowiecki Monopol Handlu zagranicznego doszedł do mistrzostwa. Nadto zgadzając się zupełnie z tem, że wywóz wyrobów możliwie uszlachetnionych winien być naczelnem hasłem naszej eksportowej polityki drzewnej, nie może nie zwrócić uwagi z jednej strony także na ograniczoną pojemność odnośnych zagranicznych rynków zbytu, a z drugiej na konieczność pomocy publicznej dla tego eksportu w znacznie wyższej mierze, niż to dotąd ma miejsce. W końcu na przeszkodzie szybszemu rozwojowi tego eksportu stoi nietylko może inercja samych przemysłowców, co brak kapitałów zarówno na samą produkcję jak i na potrzebne jeszcze w niektórych dziedzinach przemysłu drzewno-przetwórczego, inwestycje.

Niski stan zatrudnienia przemysłu w województwach pomorskiem i poznańskiem.

W województwach poznańskiem i pomorskiem razem liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła 1 stycznia 1930 r. 29.882 osób, a następnie:

a) z końcem stycznia	35.735 osób
b) z końcem lutego	40.494 osób
c) z końcem marca	41.431 osób
d) z końcem kwietnia	37.538 osób
e) z końcem maja	31.318 osób

Ogólna liczba pracowników czynnych w zakładach przemysłowych Wielkopolski i Pomorza, zatrudniających 20 i więcej robotników, wynosiła w końcu kwietnia 1930 roku — 45.412 ludzi. Dnia 1 listopada 1929 r. zatrudnionych było 68.839 ludzi, tak, że różnica wynosi aż 23.427 ludzi.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi

w sprawie uzgodnienia praktyki wymiarowej w zakresie podatków z wyrokami Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ponieważ władze skarbowe w wielu wypadkach nie uznają zasady, że wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach znaczenia ogólnego winny być w praktyce wymiarowej uwzględniane w całej rozciągłości. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi na podstawie materjału zebranego w drodze ankiety wystąpiła do Związku Izb o wyjednanie odpowiednich zarządzeń ze strony Ministerstwa Skarbu.

W szczególności Izba podkreśliła, że w sprawach podatku dochodowego winny być bezwzględnie stosowane tezy interpretacyjne, jakie N. T. A. ustalił w r. b. w wyrokach L. rej. 3745/27 i 4780/27 w przedmiocie kwalifikowania nieściągalnych lub wątpliwych należności.

Z kolei Izba podniosła, że wykładanie wyroku N. T. A. z dnia 1. XI. 1929 r. L. rej. 4589/27, dotyczącego ustalenia dochodów w zaoczności przez zbadanie prawidłowych ksiąg handlowych winna również znaleźć w praktyce wymiarowej należyte zastosowanie.

Według orzeczenia N. T. A. z dnia 12 lutego 1930 r. L. rej. 3 600/27 wydatki przedsiębiorstwa na podatek dochodowy od uposażeń pracowników oraz na podatek od kapitałów i rent nie mogą być doliczone do podstaw wymiaru dla przedsiębiorstwa; tymczasem władze wymiarowe doliczają te wydatki, pomimo, że powinny one być potrącone z dochodu nawet za lata ubiegłe, o ile postępowanie wymiarowe za te lata nie jest jeszcze ukończone.

Orzeczeniem L. rej. 3436/25 z dnia 21 listopada 1927 r. N. T. A. wyjaśnił, że ustawa zwalnia od opodatkowania takie wydatki, które spowodowane są eksploatacją, konserwacją lub zabezpieczeniem istnieją-

cego, a zatem czynnego źródła dochodu. Władze skarbowe doliczają jednak do zysku każdy większy remont, odświeżenie itp. pomimo, że wskutek remontu ani dochód, ani rozmiar ruchu przedsiębiorstwa nie zostały powiększone.

W praktyce winien również znaleźć zastosowanie wyrok N. T. A. z dnia 19 maja 1929 r. L. rej. 4559/29 w sprawie odrzucania ksiąg handlowych z powodu wadliwego ich prowadzenia i nieustalenia dochodu na zasadzie ksiąg z przytoczonego powodu.

W zakresie podatku przemysłowego Izba podniosła konieczność wydania zapowiadanego od dłuższego czasu okólnika, któryby uzgodnił praktykę z wyrokami N. T. A. z dnia 1. VI. 1929 r. L. rej. 3122/27 i 1. VI. 1929 r. L. rej. 4041/27 w przedmiocie interpretacji pojęcia prezrobu i zużycia (art. 7 a).

Wyrok N. T. A. z dnia 20. XI. 1929 r. orzekł, iż wykazanie stosunku komisowego nie wymaga dowodu kwalifikowanego w postaci ksiąg handlowych. Ponieważ jednak okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 30. 1. 1929 r. L. rej. 1565 stoi w sprzeczności z orzeczeniem N. T. A., ustalając, iż do uznania komisu prowadzenie ksiąg handlowych jest warunkiem nieodzownym, okólnik ten winien być uchylony.

Wyrok z dnia 15. III. L. rej. 3731/25 orzekający, że w razie zwolnienia rzez sąd płatnika od grzywny za nieposiadanie odpowiedniego świadectwa przemysłowego, wolny jest on tem samem od obowiązku dopłaty do wyższej kategorji świadectwa przemysłowego, winien być jednolicie stosowany w praktyce, dotychczas jest bowiem nierównomiernie przestrzegany.

Należyte honorowanie w praktyce wymiarowej winny znaleźć również wyroki N.T.A. z dnia 29. I. 1930 r. L. rej. 3364/28 oraz z dnia 23. IV. 1929 r. L. rej. 4364/27 w sprawie stosowania 1% stawki w odniesieniu do obrotów t. zw. niesamoistnych przedsiębiorstw handlowych.

Zasadniczego wyjaśnienia domaga się również sprawa w jakiej mierze Min. Skarbu uwzględnia wyrok N. T. A. z dnia 4. X. 1929 r. L. rej 4606/27, który orzeka, że ustawa nie przewiduje żadnej innej sankcji prawnej na wypadek uchybienia przeciwko obowiązkowi uiszczenia miesięcznych zaliczek na podatek obrotowy oprócz tej, że od nieuiszczonych w terminie kwot zaliczek pobiera się karę za zwłokę jak od zaległości podatkowych.

W roku 1926 Min. Skarbu stosownie do orzecznictwa N. T. A. wydało okólnik L. rej. 12 287/III postanawiający, iż celem umożliwienia płatnikowi należytego uzasadnienia odwołania należy mu udzielać informacyj o konkretnych danych, dotyczących obrotu, na których ten wymiar był oparty. Okólnik ten winien być bezwzględnie przestrzegany, gdyż urzędy skarbowe bez powodów odmawiają płatnikom udzielania odnośnych informacyj, wskutek czego utrudnia się im skuteczną obronę swoich praw w toku postępowania odwoławczego.

Wyrokiem L. rej. 3364/28 z dnia 29. I. 1930 r. N.T.A. orzekł, iż z pozycji 8 art. 5 nie wynika, by zachodziła różnica między wynagrodzeniem w pieniądzach a wynagrodzeniem w naturze, wobec czego młyn, który przemiela wyłącznie tylko obce zboże za wynagrodzeniem w naturze nie powinien być opodatkowany według art. 5. poz. 7, lecz według art. 5. poz. 8. Wyrok ten winien być honorowany jako zasadniczy, a nietylko w wypadkach, gdy młyn jest czysto gospodarczy, t. j. chłopski.

Wreszcie Izba podkreśliła, iż konieczne jest również spowodowanie, by władze skarbowe zastosowały się do wyroku Sądu Najwyższego (orzeczenie L. II. IK. 852/29 z dnia 21. X. 1929 r.), w myśl którego przedsiębiorstwa handlu towarowego prowadzące operacje o charakterze pośrednictwa handlowego nie podlegają obowiązkowi wykupna dwu odrębnych świadectw przemysłowych. Ponieważ okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 13. VII 1927 r. jest sprzeczny z przytoczonym wyrokiem Sądu Najwyższego, powinien on ulec uchyleniu.

O zwolnienie samochodów osobowych służących celom zarobkowym od komunalnego podatku od przedmiotów zbytku.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu w porozumieniu z nami wysłała dnia 5. VI. br. do Pana Wojewody Poznańskiego pismo w sprawie zwolnienia od podatku od przedmiotów zbytku samochodów osobowych, służących celom zarobkowym.

Izba prosi Pana Wojewodę, by łaskawie wydał polecenie podległym Mu związkom komunalnym zwolnienia od podatku komunalnego od przedmiotów zbytku samochodów osobowych, będących własnością przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych i służących dla celów zarobkowych tych przedsiębiorstw.

Samochodów tego rodzaju nie można zaliczać do przedmiotów zbytku, ponieważ w myśl statutu wzorowego o samoistnym podatku komunalnym od przedmiotów zbytku do tej kategorji zalicza się jedynie samochody osobowe **służące wyłącznie do osobistego użytku i wygody osobistej.**

O istotnej użytkowości samochodów osobowych dla celów zarobkowych może Izba, względnie jakaś inna instytucja wydawać podatnikom odpowiednie poświadczenia.

Izba przedłożyła także Panu Wojewodzie odpis decyzji powziętej już w powyższej sprawie przez Urząd Wojewódzki w Łodzi, który polecił podwładnym sobie komunom zwolnić od opdatku od przedmiotów zbytku samochody osobowe służące celom zarobkowym, oraz zarządził, aby umarzano odnośne podatki, o ile wymiar takowych na bieżący rok podatkowy już został dokonany.

Prawo i sąd w życiu gospodarczem.

Bardzo doniosłe zarządzenie Ministerstwa Skarbu w zakresie wymiaru podatków.

Kilka dni temu Ministerstwo Skarbu wydało nareszcie okólnik do władz skarbowych, zarządzający ogólne stosowanie się do tez orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego w wypadkach analogicznie skonstruowanych. W ten sposób został spełniony jeden z ważnych dezyderatów sfer gospodarczych.

Opisanie za zużycie pasów transmisyjnych a podatek dochodowy.

Zarzut skargi dotyczy wydatków na pasy transmisyjne. Skarżące towarzystwo zwalczało w odwołaniu doliczenie tych wydatków do zysku bilansowego, wyjaśniając, że kupno takich pasów nie może być w konkretnych warunkach technicznych uważane za inwestycję, że pasy do napędu warsztatów szlifierskich, stają się już w ciągu 6 tygodni nieużyteczne, a inwentaryzowanie wszystkich w ciągu roku dokupywanych pasów na wymianę zużytych stworzyłoby sztucznie bilansowy majątek, że zatem wydatki na pasy, służąc bieżącym potrzebom, powinny być traktowane narówni z wydatkami na inne materjały, potrzebne do fabrykacji. Władza przyjęła, że zużycie tych pasów w okresie gospodarczym wynosiło 30% wartości i odpowiednio sprostowała wymiar, motywując w uzasadnieniu decyzji wysokość potrącenia na zużycie zasięgniętemi informacjami. Atoli jasne jest, że w ten sposób władza nie załatwiła bezpośrednio żądania odwołania, ani też nie rozprawiła się z podniesionym w odwołaniu zarzutem.

Gdyby zaś nawet żądanie odwołania, niezgodne z jego brzmieniem traktować pod kątem widzenia przepisów o odpisaniu na zużycie, to i w tym wypadku należałoby zaskarżoną decyzję uznać w tym punkcie za wadliwą, niewątpliwie w obronie płatnika przed doliczeniem wydatków na pasy tkwiło żądanie przyjęcia amortyzacji 100%-owej. Skoro wtedy władza miała wątpliwości co do miary zużycia, była obowiązana ustalić ją przez znawców w myśl końcowego ustępu art. 6 ustawy. Tego sposobu ustalenia, przepisanego przez ustawę kategorycznie, nie mogłoby oczywiście zastąpić nieformalne zasięgnięcie przez rewidenta urzędowego informacyj u bliżej nieokreślonych „fachowców". Z tych powodów Najwyższy Trybunał Administracyjny, uznając, że zaskarżone orzeczenie jest dotknięte istotną wadliwością postępowania, uznał za stosowne je uchylić. (Wyciąg z wyroku N. T. A. L. Rej. 3600/27 z dn. 12. II. 1930 r.)

Ulgowa stawka podatkowa od obrotu szmelcem metali półszlachetnych.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem Nr. 293 L. D. V. 5169/4 z dnia 22 maja r. b. poleciło władzom podatkowym, przeprowadzającym wymiar podatku obrotowego zaliczać szmelc metali półszlachetnych, (miedzi, mosiądzu, cyny, niklu, aluminjum i t. p.) do surowców, niezbędnych do rozwoju przemysłu krajowego, do których mają zastosowanie postanowienia ustępu b. art. 7 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym przy obrotach, dokonywanych przez przedsiębiorstwa handlowe przy sprzedaży hurtowej przedsiębiorstwa skupu zawodowego oraz samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw.

Zarządzenie powyższe ma zastosowanie, począwszy od 1 stycznia 1929 roku.

Wyjaśnienie do zeznań o podatku dochodowym.

Kwestja wymiaru podatkowego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny miał do rozstrzygnięcia kwestję, czy spóźnione wniesienie podania o przedłużenie terminu do wyjaśnień w sprawie wymiaru podatku dochodowego powodować musi bezwzględnie wymiar zaoczny i czy przynajmniej władza odwoławcza w sprawie wymiaru nie powinna brać pod uwagę te wyjaśnienia zanim wyda swoje orzeczenie.

N. T. A. rozstrzygnął, że wobec kategorycznego brzmienia art. 63 ustawy w pod. dochodowym i wobec braku jakichkolwiek przepisów w ustawie, któreby mogły służyć za punkt wyjścia do interpretacji swobodniejszej, podanie o przedłużenie terminu do wyjaśnień może wstrzymać wymiar zaoczny tylko w tym wypadku, jeżeli podanie wniesione zostało przed upływem pierwotnego terminu. Co do rzekomego obowiązku władzy odwoławczej do uwzględnienia wyjaśnień w swojem orzeczeniu to N. T. A. zaprzecza zasadności wydedukowania takiego obowiązku. Według bowiem art. 68 ustęp 2 ustawy, płatnik korzysta z prawa obrony swoich interesów podatkowych przed Komisją Odwoławczą tylko w tym zekresie, w jakim je posiadał przed Komisją szacunkową. Jeżeli zatem płatnik, w postępowaniu wymiarowem utracił prawo współdziałania z władzą przy ustaleniu faktycznych podstaw wymiaru i popadł w zaoczność, to nie może tego prawa odzyskać w postępowaniu przed władzą II instancji. Przeciwna praktyka prowadziłaby do udaremnienia skutków zaoczności i rozluźniłaby fatalnie rygory odpowiedzialności za nieposzanowanie przepisów o obowiązkach podatkowych.

W związku z powyższą kwestją N. T. A. rozstrzygnął także drugą kwestję, czy żądanie wyjaśnień od płatnika ma być ograniczone tylko do szczegółów zeznania płatnika, czy może się odnosić także do wyników przeprowadzonej rewizji ksiąg gospodarczych. N. T. A. uznał, że kierując się postanowieniem art. 58 ustawy, nie można dostrzec, aby okoliczność, że za punkt wyjścia do żądania wyjaśnień służą wyniki rewizji ksiąg, odbierała temu żądaniu charakter „wątpliwości co do dokładności i prawdziwości zeznań". N. T. A. stwierdza, że żądanie takie jest zupełnie zgodne z intencją ustawy i z przepisami rozporządzenia wykonawczego (§ 117 do ustawy. Orzecz. N. T. A. z 3 czerwca 1930 roku L. Rej. 4018/28.)

Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 6 czerwca 1930 r.

o przyznanie Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki, mającej się odbyć w Poznaniu w czasie od 6. lipca do 10. sierpnia 1930 r. włącznie ulg w sprawie ochrony wynalazków, wzórów i znaków towarowych.

Na podstawie art. 3. ust. 3. art. 3. i art. 182. ust. 2. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych (Dz. U. R. P. Nr. 39, poz. 384) zarządzam co następuje:

§ 1. Publikacja albo jawne stosowanie wynalazku lub wzoru, wystawionych na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, nie będzie przeszkodą do uzyskania patentu lub zarejestrowania wzoru, o ile nastąpiły po wystawieniu, zgłoszenie zaś wynalazku lub wzoru w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej nastąpiło przed upływem sześciu miesięcy od daty wystawienia. Pod temi samemi warunkami nie będzie przeszkodą do uzyskania patentu lub zarejestrowania wzoru ani samo wystawienie wynalazku lub wzoru na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, a inne zgłoszenie, dokonane w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej po dacie wystawienia.

§ 2. Zgłoszenia w Urzędzie Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej znaku towarowego umieszczonego przedtem na towarze, wystawionym na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki w Poznaniu będzie korzystało z prawa pierwszeństwa przez sześciomiesięczny okres czasu, rozpoczynający się od daty wystawienia.

§ 3. Do zgłoszenia wynalazku lub wzoru, wniesionego do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej z powołaniem się na ulgi, określone w §§ 1 i 2 niniejszego rozporządzenia winno być dołączone zaświadczenie dyrekcji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu stwierdzające przedmiot i datę wystawienia, do zgłoszenia zaś znaku towarowego zaświadczenie tejże dyrekcji stwierdzające, że dany znak umieszczony był na towarze, wystawionym na wymienionej Wystawie, tudzież osobę wystawcy, przedsiębiorstwo, rodzaj towaru oraz datę wystawienia.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Przemysłu i Handlu: E. Kwiatkowski.

Dz. U. R. P. Nr. 45/30 poz. 385.

Obniżenie stopy procentowej P. K. O. przy skupie weksli.

Stopa procentowa P. K. O. przy skupie weksli obniżona została z 6 i ¾ do 6% w stosunku rocznym. Obniżenie stopy nastąpiło wskutek ostatniej zniżki stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Obniżenie kar za zwłokę.

Prezydjum Rady Min. wraz z Min. Spr. Wewn. i Min. Skarbu wydało rozporządzenie o obniżeniu kar za zwłokę w opłacie składek do zakładów ubezpieczeń społecznych z 2 proc. na 1 proc. Rozporządzenie obowiązuje z dniem 11 czerwca i traci moc z dniem 1 maja 1931 r.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 30 kwietnia 1930 r. w sprawie zawieszenia wymiaru poboru podatku od kapitałów i rent.

do wszystkich Izb Skarbowych i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Skarbowy).

W związku z wątpliwościami jakie powstały przy stosowaniu ustawy z dnia 16 lutego 1930 r. o ulgach podatkowych dla kapitałów (Dz. U. R. P. Nr. 10 poz. 67) — Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że powyższą ustawą zawieszony został z dniem 1. stycznia 1930 r. wymiar i pobór podatku od kapitałów i rent od przychodów, wymienionych w art. 2 ustęp 1, 2 i 3 ustawy z dnia 16 lipca 1920 o podatku od kapitałów i rent (Dz. U. R. P. nr. 76 poz. 517). Wspomniane zatem przychody, jeżeli biegną od dnia 1 stycznia 1930 r. nie podlegają opodatkowaniu, natomiast przychody, które biegną do dnia 31 grudnia 1929 r. włącznie, podlegają

podatkowi od kapitałów i rent chociażby nawet ustawowy termin płatności przypadł po dniu 1 stycznia 1930 r.

Dyrektor Departamentu

(—) W. Koszko.

Ważne rozstrzygnienie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie inspekcji pracy.

Swego czasu Inspektorat Pracy polecił pewnej irmie usunąć z sypialń w mieszkaniach robotniczych prycze i zastąpić je oddzielnemi łóżkami dla każdego robotnika, przyczem łóżka powinny być zaopatrzone siennikami, wypchanemi słomą, poduszkami pod głową, wypełnionemi wełną drzewną oraz kocami do nakrycia. Na powyższy nakaz wymieniona firma wniosła skargę do Inspektoratu Pracy VII Okręgu w Krakowie, który postanowił odwołanie pozostawić bez uwzględnienia i zaskarżony nakaz utrzymać w mocy. Na orzeczenie Inspektora Pracy firma wniosła skargę do Ministra Pracy i Opieki Społecznej. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wobec niewydania przepisów szczegółowych do art. 1. ust. 1. p. d. rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. marca 1928 r.: o bezpieczeństwie i hygjenie pracy (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 325) stwierdziło, że organa inspekcji pracy nie posiadają podstawy prawnej do wydawania zarządzeń w zakresie mieszkań dla pracowników i uchyliło zaskarżone przez firmę orzeczenie Inspektora Pracy.

Wyroby firm krajowych, godne polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1930.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.